

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Mandżurja konfiskuje kolej wschodnio-chińską.

BERLIN. Pat. W-g otrzymanych tutaj doniesień, w mukdeńskich kołach japońskich oświadczają, że rząd mandżurski, przekonawszy się o bezcelowości rokowań z Sowietami o nabycie chińskiej kolei wschodniej, zdecydował się skonfiskować ją na podstawie ustawy o obronie suwerenności państwa mandżurskiego, która ogłoszona ma być po koronacji cesarstwa Pu-ii.

Jak Sowiety i Japonia gotują się do wojny.

Przemysł sowiecki gorączkowo pracuje dla armji.

Moskwa (Centropress). Z przemówienia komisarza wojny Woroszyłowa, wygłoszonego na zjeździe komunistycznej partji ZSSR wywnioskować było można, że rezerat tego dostojnika sowieckiego ściśle opracowany był w porozumieniu z rezeratem komisarza ciężkiego przemysłu Ordżonikidzego. Woroszyłow też w czasie wygłaszania swego przemówienia stale zwracał się do „towarzystwa Sergo”, jak nazywa Ordżonikidzego — i podkreślał co ciężki przemysł wykonał w ostatnim okresie międzykongresowym dla armji czerwonej i co armja jeszcze od ciężkiego przemysłu wymaga. Dowodzi to, jak ścisły związek istnieje pomiędzy przemysłem sowieckim a armją czerwoną i jaką uwagę zwraca się w ZSSR na tę współpracę.

Referat Woroszyłowa jest nadzwyczaj wymowny i ważny, bowiem na tym dygnitarzu sowieckim ciąży cała odpowiedzialność za losy sowieckiej obrony. Woroszyłow jest przekonany, że zasadnicze zadania technicznej rekonstrukcji armji sowieckiej zostały obecnie rozwiązane. Tak np. w roku 1920 — powiada Woroszyłow — armja czerwona miała tylko kilka tanków, dziś posiada ich dostateczną ilość. W roku 1930 — ciągnął dalej komisarz wojny — mieliśmy artylerię pozostałą z wojny imperialistycznej za caratu i częściowo przez nas wybudowaną w ubiegłych latach. Nie była to artylerią zła, ale nie mogła dorównać artylerji współczesnej państw obcych. Mieliśmy bardzo mało ciężkiej i tankowej i przeciwlotniczej artylerji. W ostatnim czasie poczyniliśmy wyrobić cały szereg nowych broni według najnowszych wzorów i wykonano dużo w kierunku modernizacji dotychczasowych systemów. W roku 1930 armja czerwona wyposażona została już w kulomioty i szybokopalne karabiny. Ale nie mieliśmy rozwiniętej produkcji nowych systemów broni, nie było wcale kulomiotów tankowych i lotniczych, nie mieliśmy własnych kulomiotów przeciwlotniczych. Obecnie natomiast posiadamy wystarczającą ilość karabi-

nów ręcznych i maszynowych, tankowych i przeciwlotniczych, lotniczych i przeciwlotniczych. W roku 1930 nie mieliśmy też dostatecznej ilości środków chemicznej obrony. Nasz przemysł chemiczny kulał na cztery nogi. Obecnie posiadamy silny przemysł chemiczny, ale wymagamy od komisarzatu przemysłu aby przemysł ten jeszcze bardziej się rozwinął. O siłach powietrznych Woroszyłow powiedział następująco: Dostę dobre lotnictwo mieliśmy już w roku 1930. Ale to co mieliśmy przed trzema laty nie mogło nas zadowolić obecnie. Mieliśmy zbyt dużo samolotów wywiadu, nie dlatego, żebyśmy samolotów tych potrzebowali, ale innych rodzajów samolotów wówczas nie potrafiliśmy wyrobić. Samolotów bombardujących wcale nie posiadaliśmy a tylko kilka samolotów gońców. Trzeba było przeto wytworzyć inny stosunek pomiędzy temi rodzajami samolotów. Mieliśmy starać się o to, aby przemysł dawał nam nie to, co może ale to czego my potrzebujemy, przedewszystkiem samoloty bombardujące, ścigawce i atakujące.

Woroszyłow stwierdza, że wielkie zasługi około rozwoju lotnictwa położył Stalin, który tym gatunkiem broni żywo się interesował i nalegał usilnie na swych współpracownikach, aby przyspieszyli tempo rozwoju lotnictwa sowieckiego. „I tak w ciągu ostatnich lat czterech lotnictwo nasze zmieniło się nie do poznania. Obecnie głównym zadaniem przemysłu jest — powiedział Woroszyłow — udoskonalic wyrob silników”.

Pod koniec swego przemówienia, Woroszyłow, który równocześnie jest komisarzem marynarki, zaznaczył, że rząd sowiecki stara się również o powiększenie sił morskich. Bezpośrednie niebezpieczeństwo skłoniło zarząd sowieckiej floty morskiej na Dalekim Wschodzie. Narazie buduje się tam lekką flotę, składającą się z łodzi podwodnych i morskiego lotnictwa wojennego.

Przygotowania Japonji.

Charbin (Centropress). W jednym z ostatnich numerów pisma tokijskiego „Japan Chronicle” w artykule wstępnym komentuje się przygotowania Japonji do wojny. Autor artykułu pisze, że w Japonji da się zauważyć dużo oznak propagandy wojny jak również zauważyć można jak wojna przygotowywana jest materialnie. W roku 1931 Japonja dowiozła broni za 778.000 jen, w roku 1932 za 6.827.000 jen a w roku 1933 za 6.452.000 jen. Jeżeli się zważy — powiada pismo — że Japonja produkuje obecnie w kraju wszystkie gatunki broni, dowód teje przedstawia tylko mała część zapotrzebowania w tej dziedzinie.

O wzroście produkcji japońskiego przemysłu wojennego najlepiej świadczy wzrastający dowód metali. W roku 1931 dowieziono do Japonji za 885.000 jen specjalnej stali, w roku 1932 za 2.076.000 jen, w roku 1933 za 4.865.000 jen. Żelaza lanego dowieziono w roku 1931 za 11 milionów jen, w roku 1932 za 25 milionów jen. Dowód żelaza innego wyrosł w roku 1931 — 48 milionów jen, w roku ubiegłym 136 milionów jen. Wzrósł również dowód innych materiałów potrzebnych dla przemysłu wojennego, jak również zwiększyła się liczba robotników zatrudnionych w tym przemyśle.

Angielsko-sowiecki układ Handlowy.

LONDYN. (Pat). Dziś został podpisany układ handlowy angielsko-sowiecki.

Układ zawiera 9 artykułów oraz aneks, ustalając roczne kontyngenty, na podstawie których zakupy rosyjskie i angielskie utrzymane będą mniej więcej na tym samym poziomie do roku 1938. Sowiecka delegacja handlowa uzyska przywileje dyplomatyczne. Układ nie za-

wiera żadnych postanowień co do uregulowania długów i dlatego nazwany jest tymczasowym.

Ogólne postanowienia układu ogłoszone będą w poniedziałek w specjalnej „Białej Księdze”. Jak wiadomo, ostatni układ angielsko-sowiecki wypowiedziany był przez Wielką Brytanię w październiku 1932 r.

SYTUACJA W AUSTRJI

Ostateczna likwidacja rewolty i uspokojenie. — Stanowisko zagranicy wobec wypadków austriackich.

Wypadki austriackie w świetle komunikatu oficjalnego.

WIEN (Pat). W piątek wieślone. Nadzieje, że dr. Dollfuss czorem szef biura prasowego w urzędzie kanclerskim minister Ludwig przyjął korespondentów pism zagranicznych i udzielił im wyjasnień o obecnej sytuacji politycznej w Austrii.

Minister Ludwig oświadczył, że rewoltę socjal-demokratów należy uważać za zupełnie zlikwidowaną. W całej Austrii panuje spokój. Rewolta udało się tak szybko stłumić dlatego, ponieważ rząd i ludność pracowały zgodnie razem.

Pozycja moralna rządu Dollfussa ogromnie się uzmocniła. Mimo zwycięstwa nie będą jednak prawa robotnicze żadną miarą uszczuplone. Z wyjątkiem Niemiec cała zagranica wyraża rządowi austriackiemu uznanie, że po/rail on o własnych siłach opanować sytuację.

Minister Ludwig oświadczył dalej, że wszystkie pogłoski o nieporozumieniach w łonie rządu są zmy-

ślone. Nadzieje, że dr. Dollfuss zmieni swój dotychczasowy kurs polityczny, są płonne. Na zapytanie o stratach, poniesionych w walkach, oświadczył minister, że cyfry autentyczne będą w najbliższych dniach ogłoszone.

W przybliżeniu można powiedzieć, że w całej Austrii, wraz z Wiedniem, w trzydniowych walkach po stronie egzekutywy padło 98 osób, a mianowicie wojsko straciło 29, żandarmerja 11, policja 30, formacje ochotnicze 28. Rany ciężkie odniosło 106 osób. Po stronie Schutzbundu poległo w Wiedniu samym, w/g tymczasowych obliczeń, 105 osób, rannych zostało 248. Straty Schutzbundu na prowincji nie są jeszcze znane. W walkach wiedeńskich wzięło udział około 20.000 wojska, policji i formacji ochotniczych. Jakimi siłami rozporządzał Schutzbund — trudno osądzić.

Jak uzbrojeni byli socjaliści.

BERLIN. (Pat). W-g wiadomości Niemieckiego Biura Inf., dotychczasowe wyniki przeszukiwania domów robotniczych w Wiedniu dały wprost niespodziewane rezultaty co do ilości znalezionej tam materjału wojennego. Dotychczasowe obliczenia wykazują, że już w 12 dzielnicach, bez dzielnicy Florisdorfu, zebrano 73 karabiny maszynowe,

3276 karabinów, 3700 rewolwerów oraz 288 000 nabołów. Poza tem wykryto ogromne ilości różnych materjałów wybuchowych oraz całkowite przygotowanie do instalacji telefonów polowych. Dotychczas dokonano ogółem 2500 aresztowań wśród byłych członków republikańskiego Schutzbundu.

Ucieczka przywódców socjalistycznych.

PRAGA (Pat). Przywódcy socjal-demokratów austriackich Otto Bauer i Julius Deutsch zdolali uciec z Austrii do Bratysławy, skąd udali się do Pragi. Deutsch jest ranny w lewe oko.

WIEN (Pat). „Neues Wiener Tageblatt” donosi, że główny komendant Schutzbundu dr. Deutsch przybył do Bratysławy autobusem

wprost z frontu bojowego we Florisdorfu. Również do Bratysławy przybył Bauer, przywódca socjal-demokracji w Austrii, który oświadczył, że w chwili, gdy dzienniki wiedeńskie donosiły, że on i dr. Deutsch znajdują się już w Pradze, byli oni rzeczywiście we Florisdorfie i brali udział w walkach przeciwko wojskom rządowym.

Uspokojenie w Wiedniu.

WIEN (Pat). Według ostatnich meldunków, w całym Wiedniu panował wczoraj i dziś rano spokój. Postanowienia wyjątkowe zostały złażodzone. Czas zamykania lokali publicznych został przesunięty z godz. 20 na 22. Od dzisiejszego rana został podjęty ruch tramwajowy. W dniu jutrzejszym otwarte będą teatry i kina. W ciągu dnia wczorajszego Heimwehra obsadziła centralę strazy ogniowej i gmach robotniczej kasy chorych. Ilość aresztowanych przekracza 2 tys.

W dniu wczorajszym zmarła żona piosła socjal-demokratycznego Severa, zraniona w czasie ostatnich walk. Krąży pogłoski, że pos. Sever popełnił samobójstwo.

Podziękowane dla kanc. Dollfussa.

WIEN (Pat). Prezydent republiki Miklas wystosował pisma do kanclerza Dollfussa, wicekanclerza Fey'a i sekretarza stanu Karwińskie-

go, wyrażając im gorące uznanie za szybkie i energiczne stłumienie rewolty.

Urząd kanclerski ogłosił rozwiązanie oasznych 26 związków i stowarzyszeń socjal-demokratycznych. M. in. rozwiązany został związek robotników stołecznych, związek socjalistyczny studentów, związek zecerów i drukarzy i inne.

Rozwiązanie sejm tyrolskiego.

WIEN. Pat.— Z Innsbrucka donoszą, że na wniosek stronnictwa chrześcijańsko-społecznego sejm ty-

rolski postanowił rozwiązać się. Miejsce jego zajmie rada krajowa.

Sądy doraźne działają.

WIEN (Pat). W piątek sądy śmierci na schutzbundowców — jedoraźne wydały trzy dalsze wyroki den w Wiedniu i dwa na prowincji.

Francja i Anglja Interwjują.

PARYZ (Pat). „Liberté” donosi, jakoby ambasadorowie francuski i Wielkiej Brytanji mieli dokonać wspólnej demarche u kanclerza Dollfussa, celem sklonienia go do aktu łaski w chwili odniesienia przezeń

zwycięstwa. Pismo twierdzi, iż nie była to formalna interwencja, lecz jedynie rada, udzielona Dollfussowi w imię ludzkości oraz w imię pacyfikacji Europy.

Stanowisko mocarstw wobec wypadków austriackich.

PARYZ (Pat). W ciągu dzisiejszego przedpołudnia panowało wielkie ozywienie na Quai d'Orsay. Premier Doumergue i minister spraw zagranicznych Barthou konierowali nasamprzód z czeskosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem. Następnie przyjęli kolejno włoskiego ambasadora oraz sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola. Niezależnie od tego radca ambasady angielskiej minister pełnomocny Campbell odbył konferencję z dyrektorem Legerem. Pomimo dyskrekcji, jaką zachowują koła oicjalne, ogólnie twierdzą, że rozmowy te dotyczyły spraw Austrii.

Przewidywana jest w najbliższym czasie wspólna deklaracja Włoch, Francji i Anglii, względnie również Czechosłowacji, podkreślająca stanowczą wolę utrzymania niepodległości austriackiej.

LONDYN (Pat). Rząd włoski zaproponował w Londynie i Paryżu ogłoszenie wspólnej deklaracji brytyjsko-francusko-włoskiej, wypowiadającej się za utrzymaniem integralności i niepodległości republiki austriackiej. Rząd brytyjski jest tego rodzaju deklaracji przeciwny; wychodzi on z założenia, że deklaracja taka jest zbyt czarna, albowiem sy-

tuacja prawno-państwowa Austrii jako niepodległego państwa jest ipso facto uznana wobec należenia Austrii do Ligi Narodów. Ponadto w chwili obecnej deklaracja stanowiska, zdaniem rządu brytyjskiego, moralną satysfakcję dla rządu Dollfussa i dla Heimwehry za ich akcję przeciwko socjalistom. Rząd brytyjski mógłby zaakceptować jedynie taką deklarację, w której wybioby zupełnie wyraźnie stwierdzone, że nie oznacza ona uznania polityki wewnętrznej rządu Dollfussa i Heimwehry w odniesieniu do akcji przemocy, stosowanej wobec socjalistów austriackich. Podobne zastrzeżenia zgłosił miał również rząd francuski. Opinia publiczna Wielkiej Brytanji wypowiedziała się kategorycznie przeciwko temu, co zostało dokonane w Austrii w ciągu ostatnich dni. Dollfuss stracił w Londynie całą swą popularność. Wreszcie niechęć rządu brytyjskiego wynika i z tego, że rząd austriacki nie chciałby występować z taką deklaracją, która mogłaby być zrozumiana przez Hitlera jako jednolity front francusko-brytyjsko-włoski przeciwko Niemcom i utrudniałaby rokowania rozbrojeniu Edena.

Czy Hitler połknie Austrię?

BERLIN. Rewolucję w Austrii przedstawia się tu w tendencyjnych, przejakrawionych ponurych barwach i stawia czarne horoskopy rządowi Dollfussa na najbliższą przyszłość. Twierdzi się tu, że rząd Dollfussa nie rychło zdoła opanować sytuację, że wszystkie sprawozdania są tendencyjnie preparowane, zatajają prawdę, że sytuacja jest bardzo krytyczna, na dowód czego donosi się o przygotowanym rzekomym wymarszu 40 tysięcy socjal-demokratycznego Schutzbundu.

Oficjalne austriackie sprawozdania według tutejszej opinii zatajają istotną cyfrę ofiar, którą pisma tutejsze obliczają na 2.000 zabitych i 3000 rannych. Atakuje się w dalszym ciągu Dollfussa, który „pozabawiony został chyba zdrowego rozsądku i opuszczony przez Boga”, a teraz usuwa się od odpowiedzialności. Kanclerz austriacki nie tylko sam spowodował wybuch rewolucji, lecz jeszcze ją powiększa swem postępowaniem. Odezwe „Ojczystego frontu”, której autorstwo przypisuje się

Dollfussowi, nazywa się tu „podłożem, bezcelnością i zakłamaniem, lecz wśród niemiecki w Austrii nie da sobie tak łatwo zamydlić oczu, aby uwierzyć temu, który sam wywołał „kapiel krwi”, a teraz żąda od robotników z całym cynizmem poparcia”.

LONDYN. Tygodnik „The Week” przynosi następujący komentarz do sytuacji w Austrii: „Rząd angielski, który, mimo zaprzeczeń z różnych stron, popiera regime hitlerowski w Niemczech, do czego oddawna namawiali go tutejsze sicy finansowe — rozpoczął już przygotowania do oficjalnego przyjęcia faktu połknięcia Austrii przez Niemcy. W tutejszym min. spraw zagranicznych oczekuje się, że ustanowienie regime hitlerowskiego w Austrii nastąpi wkrótce po zakończeniu obecnych walk. W sferach oficjalnych już dziś rozpowszechnia się opinję, że szitleryzowanie Austrii nie będzie uważane w Anglii, jako aneks Austrii przez Niemcy”.

OBURZENIE W NIEMCZECH

z powodu odpowiedzi francuskiej.

BERLIN (Pat). Prasa niemiecka z oburzeniem przyjęła odpowiedź rządu francuskiego na memorandum niemieckie z dnia 19 stycznia. Wprawie jednobrzmiących komentarzach zarzucają dzienniki Francji brak dobrej woli i w odpowiedzi tej

prasę negatywne stanowisko Francji w stosunku do wojskowego charakteru formacji oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.

Jak często — zapytuje „Boersen Ztg.” — należy jeszcze tłumaczyć Francuzom, że nie nadają się one do walki z nowoczesnie wyekwipowaną armją i stanowczo nie mogą być uwzględnione przy ustalaniu rozbrojeniowych. Najbardziej oburza wysokości niemieckich sił zbrojnych.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę dnia 18 lutego o godz. 12,30 w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11

Wielkie Zgromadzenie Publiczne

na którym poseł KSIĄŻE SEWERYN CZETWERTYŃSKI złoży SPRAWOZDANIE POSELSKIE

„O położeniu gospodarzem w szczególności wsi polskiej”

Zarząd Stronnictwa prosi pp. członków o niezawodne przybycie. Wstęp wolny.

KLUB NARODOWY

W niedzielę dnia 18 lutego o godz. 5,30 po południu w sali przy ul. Orzeszkowej 11

Poseł KSIĄŻE SEWERYN CZETWERTYŃSKI wygłosi odczyt na temat „Nowe formy ustrojowe i ich użyteczność w Polsce”

Karty wstępu wydaje Sekretariat codziennie za opłatą 49 gr.

Z prasy.

O wzmocnienie żywiołu polskiego na Ziemiach Wschodnich.

Podczas dyskusji sejmowej nad budżetem min. spraw wewnętrznych wygłosił min. Pieracki obszerną mowę, w której poruszył także sprawy kresowe. Ustęp odnosny przytaczamy wedle tekstu podanego przez prasę prorożadą:

„Niewątpliwie życie polskiego społeczeństwa — zwłaszcza jeśli chodzi o ziemie kresowe — mogłoby być zwyższym tętnem. Niewątpliwie istnieje potrzeba wzmocnienia tego tętna, nazywanego przez niektórych „WZMOCNIENIEM ŻYWIOTU POLSKIEGO”. Niewątpliwie również każdy rząd, a także i obecny nie omieszka wyjsc na spotkanie kadełki, do tego celu zmierzającej pozytywnie i rozsądnie inicjatywy społecznej. Nie mogę znaleźć dość silnych słów na podkreślenie konieczności obudzenia się w szerokiej skali tej inicjatywy. Kultura gospodarcza, poziom życia duchowego — to są istotne czynniki owego „wzmocnienia” lub „osłabienia”.

„Kurier Lwowski”, organ stojący na straży interesów narodowych na ziemiach południowo-wschodnich nie bez słuszności zaznacza, że do tych „niektórych”, którzy mówią o „wzmocnieniu żywiołu polskiego” na leżą nie tylko świadomości narodowej polscy ale, że tak jak my myśli i czuje ogromna większość społeczeństwa polskiego na ziemiach wschodnich.”

Od siebie dodać możemy, że to, co mówi „Kurier Lwowski” o społeczeństwie polskim Małopolski Wschodniej w tej samej mierze dotyczy naszych północno-wschodnich kresów. I tu społeczeństwo polskie nie tylko dziś uważa kwestię „wzmocnienia żywiołu polskiego” za równoznaczna z odrodzeniem i podniesieniem kultury umysłowej i gospodarczej, ale zawsze stało niezłomnie na tem stanowisku, za równo w dobie przywrócenia niepodległości i połączenia z Polską jako i przedtem, za czasów niewoli.

Niestety, niezawsze były tego samego zdania niektórzy bardzo wpływowe czynniki w Warszawie.

Zamiast mówić o „wzmocnieniu żywiołu polskiego”

„kiedys z law ministerjalnych w Warszawie padły zapowiedzi tylko negatywnej natury. Dla wzmocnienia państwowości polskiej na ziemiach wschodnich, wedle owych zapowiedzi, trzeba było tylko jednego: stopienia nacjonalizmu polskiego na równi z nacjonalizmem ukraińskim i żydowskim.

Wtedy nie odróżniano, że nacjonalizm polski to rozwój i rokwit życia polskiego, to wzmocnienie jego tętno — to zatem wzmocnienie podstaw polskiej państwowości.”

„Kurier Lwowski” pragnie rozumieć mowę min. Pierackiego „jako zerwanie z dotychczas głośniejszymi w Warszawie zapowiedziami.

Min. Pieracki poprzedza wprowadzenie swoje słuszne zaprzetywanie o potrzebie obudzenia tętna życia polskiego obawami o

skutkach przerostu nacjonalizmu, ale zato w dalszym ciągu nie wiazi sprzeczności między „wzmocnieniem żywiołu polskiego” a znalezieniem „patriotym współzycia ze społeczeństwami należącymi do mniejszości narodowych.

Jest min. Pieracki rozumie powyższe w ten sposób, że im silniejszym tętnem bije życie polskie, im potężniejszym jest wpływ cywilizacyjny żywiołu polskiego, im większy jest suta gospodarcza, to tem łatwiej przy ognisku polskim skupią się i osiedlą „nosie ruska, to ma rację pełną i esokawitą”.

„Kurier Lwowski” kończy artykuł swój apelem do władz lokalnych: Słowa min. Pierackiego winny sobie wziąć do serca wszystkie czynniki i organy władzy rządowej na terenie ziem wschodnich, gdzie obudzenie tętna życia polskiego jest sprawą najpilniejszą.

Od siebie dodajemy, że obudzenie, a raczej utrzymanie tętna życia polskiego na naszych ziemiach jest zależne nie tylko od wyonawczych władz miejscowych, ale przedewszystkiem od Warszawy która nie tylko wiele mogłaby zrobić, ale przedewszystkiem powinna wiele odrobić, mianowicie odrobić błędy popełnione.

Daleko nie szukając możemy wskazać na niedawne rozporządzenie dopuszczające do mędzowania wojtów, nie posiadających znajomości języka polskiego. Czy to się nazywa „wzmocnieniem żywiołu polskiego”?

A ileż to w szkolnictwie popelniono i popelnia się podobnych błędów narzucając dzieciom polskim żargon niby białoruski, niewyrobiony powstały z mieszaniny słów rosyjskich i polskich, z pierwotnym jakimś ludowym narzeczem!

A nasza polityka oficjalna w stosunku do Kościoła Katolickiego, który zawsze był na tych ziemiach podporą polskości? Te setki kościołów, dawniej katolickich, odebranych przez przemoc wroga, które dotąd pozostają w rękach mniejszości inowierczej, zamiast żeby zostały zwrócone prawowitym właścicielom — ludności katolickiej.

A nasz system podatkowy, który katastrofalnie zaciążył przedewszystkiem na polskiej własności, zarówno w miastach jak przedewszystkiem na wsi, na polskich dworach i dworakach, tych głównych podporach i ogniskach życia polskiego i polskiej kultury. Ziemia wymyka się z rąk polskich, w których przetrwała wielki, czasy niewoli i rządy Murawjowa, nieruchomości miejskie coraz częściej przechodzą w obce władanie...

Czy to się nazywa „wzmocnieniem żywiołu polskiego”?

Słowa tu nie wystarczą, potrzeba czynów i to natychmiastowych.

Powrót min. Becka.

Ze Stolpców donoszą, iż wczoraj przez granicę państwową przejechał minister spraw zagranicznych J. Beck z otoczeniem.

Na dworcu w Stolpcach powitali ministra starosta powiatowy, komendant bataljonu K. O. P., władze

Min. Beck o swej podróży do Moskwy.

WARSZAWA (Pat.) W drodze powrotnej z Moskwy p. minister spraw zagr. Beck odbył w wagonie pogawędkę z towarzyszącymi mu w podróży dziennikarzami. Podczas rozmowy omawiano wrażenie, odniesione w stolicy Związku Sowieckiego.

Trzeba zrozumieć — mówił minister — że dotychczas spotykałem się przecież z kom. Litwinowem na terenach, na których musieliśmy więcej zajmować się innymi sprawami, oprócz obchodzących wyłącznie nasze dwa kraje. W Moskwie zaś miałem możność dokonania wymiany zdań na tematy, przedewszystkiem obchodzące Polskę i ZSRR. Poza tem miałem okazję spotkania się z szeregiem członków rządu Związku Sowieckiego, a przede-wszystkiem prezydentem Kahlinem, premierem Molotowem, komisarzem wojny Woroszyłowem, komisarzem handlu zewnętrznego Rozenholcem, komisarzem oświaty Bubnowem i innymi przedstawicielami sowieckich kół politycznych, oprócz moich zasadniczych rozmów z komisarzem Litwinowem.

Politykę prowadzą żywi ludzie i dlatego przywiązują stale tak wielkie znaczenie do bezpośredniego kontaktu polityków między sobą. Polityka jest zawsze bardziej owocna w skutkach, jeżeli prowadzona jest przez kontakt osobisty, a nie tylko przy pomocy papierów.

— Jakże są wrażenia p. ministra z tych rozmów sowieckich? Uważam za rzecz szczególnie ważną, że jeżeli pozytywna polityka w stosunkach polski-sowieckich znalazła powszechną aprobatę opinii publicznej w Polsce, to z drugiej strony mogą dzisiaj już moim kolegą z rządu polskiego zakomunikować, że z identycznym objawem spotkałem się w Moskwie. Wydaje mi się, że szereg spontanicznych objawów sympatii społeczeństwa sowieckiego dla naszego kraju, z którym spotykałem się w Moskwie, ma niemięjsze znaczenie, niż for-

kolejowe, kompania przysposobienia kolejowego oraz społeczeństwo stolpeckie.

Po krótkim postoju w Stolpcach, minister Beck odjechał do Warszawy.

Min. Beck o swej podróży do Moskwy.

WARSZAWA (Pat.) W drodze powrotnej z Moskwy p. minister spraw zagr. Beck odbył w wagonie pogawędkę z towarzyszącymi mu w podróży dziennikarzami. Podczas rozmowy omawiano wrażenie, odniesione w stolicy Związku Sowieckiego.

Trzeba zrozumieć — mówił minister — że dotychczas spotykałem się przecież z kom. Litwinowem na terenach, na których musieliśmy więcej zajmować się innymi sprawami, oprócz obchodzących wyłącznie nasze dwa kraje. W Moskwie zaś miałem możność dokonania wymiany zdań na tematy, przedewszystkiem obchodzące Polskę i ZSRR. Poza tem miałem okazję spotkania się z szeregiem członków rządu Związku Sowieckiego, a przede-wszystkiem prezydentem Kahlinem, premierem Molotowem, komisarzem wojny Woroszyłowem, komisarzem handlu zewnętrznego Rozenholcem, komisarzem oświaty Bubnowem i innymi przedstawicielami sowieckich kół politycznych, oprócz moich zasadniczych rozmów z komisarzem Litwinowem.

Politykę prowadzą żywi ludzie i dlatego przywiązują stale tak wielkie znaczenie do bezpośredniego kontaktu polityków między sobą. Polityka jest zawsze bardziej owocna w skutkach, jeżeli prowadzona jest przez kontakt osobisty, a nie tylko przy pomocy papierów.

— Jakże są wrażenia p. ministra z tych rozmów sowieckich? Uważam za rzecz szczególnie ważną, że jeżeli pozytywna polityka w stosunkach polski-sowieckich znalazła powszechną aprobatę opinii publicznej w Polsce, to z drugiej strony mogą dzisiaj już moim kolegą z rządu polskiego zakomunikować, że z identycznym objawem spotkałem się w Moskwie. Wydaje mi się, że szereg spontanicznych objawów sympatii społeczeństwa sowieckiego dla naszego kraju, z którym spotykałem się w Moskwie, ma niemięjsze znaczenie, niż for-

Odchodzą z honorem.

Od kilku dni oczy całego świata zwrócone są w kierunku Austrii, gdzie rozgrywa się nader znamienna dla chwili obecnej tragedia.

Chodzi o likwidację socjalnej demokracji, partii najwybitniejszej w końcu ubiegłego i początkach bieżącego stulecia. Jak doszło do tej likwidacji?

Tramie ujmuje sytuację w Austrii „Słowo Pomorskie”:

W Austrii od samego powstania republiki partje polityczne utworzyły sobie prywatne armie, dobrze uzbrojone i zaopatrzone w narzędzia wojenne. Właściciele wal ki tych armij prywatnych nie ustawali nigdy. Walczyły ze sobą nie tylko socjaliści i nacjonalisci, ale także różne odłamy nacjonalistów walczącej między sobą. Faszyzująca Heimwehra ks. Starhemberga walczyła zarówno z socjalistami, jak i narodowymi socjalistami. Obok tych prywatnych armij istnieć także silna zbrojna państwa i władza, ale sila zbrojna okazywała się nieodstateczną, a władza państwowa znajdowała się zbyt często pod wpływami jednej z walczących stron.

Tak jest i tym razem. Hasłem do wszczęcia wojny domowej posłużyło rozwiązanie socjalistycznego Schutzbundu w Linzu, przyczem rząd Dollfussa

dla pokonania socjalistów sprzymierzył się z faszyzującą Heimwehrą, o której ponadto wiadomo, że w wielkiej swojej części sympatyzuje z niemieckim ruchem hitlerowskim. Aby neutralizować wpływy hitlerowskie w Austrii zdecydował się Dollfuss sam na „likwidację socjal-demokracji”. Ta droga spodziewa się mały kanclerz wzmocnić swój autorytet do tego stopnia, żeby móc być przeszkodą zrealizować plan państwa o nowym ustroju, mianowicie w oparciu o stany.

Chwilę dla zadania śmiertelnego ciosu austriackim socjalizmowi wyszukano bardzo odpowiednią, ponieważ

po klęsce socjalistów francuskich i opiekuńczy się nimi masonerji kiedy we Francji doszedł do głosu rząd koncentracji narodowej. Dzięki temu opinia europejska: francuska, włoska i niemiecka z dużą obojętnością, jeśli nie wręcz zyczliwością, patrzy na rozgrywkę wewnątrz Austrii.

Nie ulega wątpliwości, że w wojnie domowej ostatecznie zwycięstwo odniesie rząd. Już dzisiaj bowiem cały Wiedeń, który był domem socjalistów i sympatyzujących z nimi żydów, został podporządkowany silom zbrojnym rządu. Walka toczy się jeszcze w części ziem związkowych. Kraje alpejskie, które stanowią ośrodek wpływów nacjonalistycznych a silnie antysocjalistycznych, nie zostały objęte plonieniami wojny domowej.

Likwidacja partji i jej przybudówek społeczno-gospodarczych przez Dollfusa jak stwierdza artykuł „Słowo Pomorskie” dokonuje się w warunkach — rzec można honorowych. Odchodzą z honorem, broniąc swych zasad. Całkiem inaczej niż ich towarzysze we Włoszech, Polsce, Niemczech, a ostatnio w Francji.

Klęska socjal-demokracji austriackiej, która obok w Europie, ujawnia nieżywciość tego ruchu. Likwiduje go też życie. Razem z waleniem się starego porządku polityczno-gospodarczego kona marksizm, niezdolny już do poruszenia mas w imię jakiejś nieuchwytny solidarności międzynarodowej. Miejsce jego zajmuje wszędzie krzepnący ruch narodowy, który we Włoszech i Niemczech już doszedł do władzy, a w innych państwach gotuje się do śniegienia po rządy swoim narodem.

Kto wygra? Również na temat wypadków austriackich pisze katowicka „Polonia”. Stwierdza przedewszystkiem organ sen. Korfante go wyjątkowo krwawy przebieg walk.

W Austrii dzisiaj się rzeczy straszne. Cały świat cywilizowany przeżył jest grozą tych wypadków. Przecież zarówno w Wiedniu jak i na prowincji austriackiej odbywa się prawdziwa rzeź. W Wiedniu, jak i donoszą pisma angielskie, nawet ciało dyplomatyczne interwenjowało u kanclerza Dollfussa, żądając zaprzestania mordowania ludzi bezbrønnych i kobiet. Ofiary liczą na setki, a kto wie, czy nie na tysiące zabitych, a liczba rannych o wiele przekracza liczbę poległych. Zarówno w Wiedniu, jak i w innych miastach austriackich całe dzielnice znajdują się w gruzach. Wszak walczono nie tylko bronią krótką i długą, ale urochomiono także artylerię, miotacz min i nawet bojowe aeroplany. Jeżeli chodzi o ruchy rewolucyjne lat ostatnich, to wypadki austriackie należą do najkrwawszych. O wiele przekraczają liczbę ofiar, poległych pod czas zamachu majowego w Polsce. W zamachu do wojny domowej austriackiej, zamach Hitlera zupełnie błędnie. I ostatnie wypadki paryskie są drobnym incydentem w porównaniu do strasznych zbrodni wiedeńskich.

Sila oporu, stawianego przez socjalistów sprawiła miała rządowi Dollfussa niemiłą niespodziankę.

1) Rząd austriacki widocznie nie zna

wewnętrznego i zewnętrznego. W kraju szalała zacięta walka polityczna pomiędzy różnymi grupami i coraz głośniej syczałoby było go i domagające się o warcia parlamentu i proklamowania konstytucji. W tych wielokrotnie poważnych czasach w październiku w trzecim roku ery Sjuan-Tun nastąpił przewrót polityczny. Pod znakiem tych wypadków cesarz Sjuan-Tun ostatecznie w roku 1911, w siódmym roku życia, opuścił tron. Dynastia Dai-Cin panowała 268 lat, a na tronie chińskim zasiadali przedstawiciele dwunastu pokoleń.

Cesarz Sjuan-Tun opuszczając tron oświadczył, że Jego Majestat cesarz Sjuan-Tun daruje swemu narodowi ustrój demokratyczny, jako wyraz łaski wobec wiernych poddanych. W ten sposób Sjuan-Tun zapewnił dla siebie tytuł cesarza i wszelkie honory należne monarsze. Usunął się do swej rezydencji. Otrzymał ze skarb państwa listę cywilną w wysokości 4 milionów dolarów. Tak mógł rozpocząć życie prywatnego człowieka.

W czerwcu 1917, wyposażony w pełnomocnictwa rady wojskowej grupy Benjan, wystąpił czynnie generał Czan-Czu-in i dnia 1 lipca tegoż roku dokonał przewrotu politycznego, proklamując młodocianego cesarza ponownie władcą chińskiej zesy. W Pekinie ponownie powiewała flaga z złotym smokiem. Sytuac. taka nie trwała długo. W wyniku czasie młody cesarz żył w ustroniu a niepowodzenie tej nieoczekiwanej restauracji monarchji nie wywarło żadnego wpływu na jego życie.

Młody cesarz kontynuował studia pod kierunkiem swego nauczyciela Czen-Bao-Czena, który wstąpił do wojska nauka Wan-Dao a angielski historyk Johnson wykladał mu historię świata. Oprócz tego pod kierunkiem sławnego wówczas profesora uniwersytetu pekińskiego Hu-Szi studiował filozofję chińską i historję prądów ideologicznych w Europie.

W dwunastym roku życia zaręczony został z córką gubernatora północnego okręgu prowincji Czili, Juan-Juana. W roku 1924 w okre-

siły organizacyjnej socjalistów i wcale nie wiedział o ich uzbrojeniu i zaopatrzeniu się w narzędzia i środki bojowe. Na okazał się przeto niezdolny do przewidywania, jaką każdy rząd powinien posiadać. 2) Rząd Dollfussa widocznie nie jest panem król i stał się raczej narzędziem w ręku Heimwehy ks. Starhemberga, który mu narzucił swoją wolę i zażądał zapłaty za pomoc, której uczył Dollfussowi przeciwko narodowym socjalistom.

Kto zatem będzie prawdziwym zwycięzcą?

Zwycięstwo będzie zapisane na konto Dollfussa, ale także odpowiedzialność za przelaną krew. Dollfuss zlikwiduje socjalną demokrację i pozostanie panem sytuacji, ale tylko pozornie, bo właściwym zwycięcą będzie Starhemberg i jego wola będzie w Austrii mariodajną. Na rozwój przyszłych wypadków wywrze on wpływ decydujący. Wrażenie takiego obrotu rzeczy niekoniecznie jest sympatyczne, szczególnie, że zdegenerowany arystokrata, pełen animuszu awanturniczego, który podczas powstań górnośląskich umiał pospieszyć na pomoc walczącym z nami Niemcom, nie cieszy się ani zbytym szacunkiem, ani powagą w świecie, który go ponadto jeszcze podejrzewa, że jest w zmowie z jednym z państw sąsiednich.

W każdym razie mała republika austriacka nie przędo dojdzie do równowagi.

Jeżeli dotychczas istniało zagadnienie austriackie jako sprawa międzynarodowa, to zagadnienie to wskutek ostatnich krwawych wypadków o gromnie się zaostrożyło. A państwa europejskie, szczególnie bezopornie zainteresowane, tem żywej zajmują się będą tą kwestią. Każde z bezopornie zainteresowanych państw będzie dążyło do rozwiązania tego zagadnienia zgodnie ze swymi interesami. A ponieważ interesy te są z sobą sprzeczne, Bóg raczy wiedzieć, co się z sobą jeszcze zrodzi w Europie. Nad Dunajem bucha wulkan niebezpieczny dla pokoju europejskiego.

Dyktatura bez dogmatu.

„ABC” zastanawiając się nad możliwym dalszym rozwojem wydarzeń w Austrii przychodzi do przekonania, że dnie dyktatury kanclerza Dollfussa są policzone.

Albo Dollfuss doprowadzi do połączenia swego obrotu z obzem nacjonalistycznym i w ten sposób wzmocni w Heimwehrze elementy niepodległościowe, albo ustąpi miejsca wodzom Heimwehy, którzy wreszcie albo później będą musieli się poddać wpływom hitlerizmu.

Jedno jest pewne. Dnie dyktatury „centrowej” w Austrii są policzone.

Istnieją dwójakiego typu dyktatury: dyktatury z dogmatem i dyktatury bez dogmatu. Do pierwszych należą faszyzm, hitlerizm, komunizm, typowym przedstawicielem drugich, po Primo de Riverze, jest Dollfuss. Jedyna podstawa ideowa Dollfussa — utrzymanie niepodległości więcej i bardziej zdecydowanych zwolenników miała w szereguach zdruzgotanej socjal-demokracji, aniżeli w zwęcskiej Heimwehrze.

Dyktatury bez dogmatu, pozbawione wyrażonej treści ideowej i nie oparte o wielkie ruchy narodowe trwają tak długo, jak długo istnieje specjalny układ warunków i okoliczności, które doprowadziły do dyktatury. Gdy okoliczności się zmieniają, przed dyktaturą otwiera się — pustka.

Gdyby dyktatorzy umieli myśleć o przyszłości (bo myślą zazwyczaj jedynie o utrzymaniu stanu terażniejszego), wielu z pośród „mężów o-patrznościowych” zaczęłoby po ostatecznych wypadkach szukać sobie bezpiecznego schronienia.

Odptyw złota z Europy.

PRYŻ. (Pat.) Bilans tygodniowy Banku Francji z dn. 9 bm. wykazuje zmniejszenie zapasu złota o 1.977.746.198 fr. Obecny zapas złota Banku Francuskiego wynosi 74.822.707.163 fr. Odptyw złota z Banku Francji w wysokości blisko 2 miliardów w ciągu jednego tygodnia jest rekordowy. Powodem tego są, oczywiście, zakupy złota czynione przez Stany Zjednoczone na terenie europejskim, a przedewszystkiem we Francji. Możliwe jest, że odptyw złota w ubiegłym tygodniu następowal nie tylko do Stanów Zjednoczonych, lecz również i do innych krajów, z uwagi na sytuację wewnętrzną Francji, która spowodowała przejściową utratę zaufania. Skutkiem zmniejszenia się zapasu złota uległo obniżeniu, w dalszym ciągu zresztą bardzo wysokie, pokrycie banknotów, spadając z 79,10 proc. w dn. 2 bm. do 77,79 proc.

AMSTERDAM (Pat.) Zapas złota Banku Holenderskiego spadł w ostatnim tygodniu o 59 milionów florenów holenderskich. Uwzględnia-

jąc już odptyw złota zagranicę w poprzednim tygodniu w wysokości 27 milionów florenów, okazuje się, że cały odptyw złota w związku z zakupami amerykańskimi wynosi 86 milionów flor. W związku z tem obecny zapas złota Banku wynosi 833 miliony flor., wobec czego pokrycie obiegu banknotów wynosi 93,6, wobec 98,4 proc. w poprzednim tygodniu.

Przeciw nadużyciom propagandy politycznej przez radio.

(Genewa-KAP) Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił zatwierdzony przez radę Ligi Narodów szkic międzynarodowej umowy, zapobiegającej przed nadużywaniem radia do celów politycznych. Pierwszy ustęp umowy brzmi: „W przeświadczeniu, że radio nie może być nadużywane w sposób zakłócający dobre stosunki międzynarodowe, zobowiązują się zawierający umowę do natychmiastowego zaniechania na swych terytorjach na

dawania takich wiadomości które przeznaczone są dla mieszkańców państwa innego i zagrażają pokojowi wewnętrznemu i bezpieczeństwu państwa”. Projekt tej umowy będzie przedstawiony do akceptacji poszczególnym państwom.

Czy już zaopatrzyłeś się w bony jałmużnicze „Caritasu”?

Sytuacja jaka wytworzyła się wokoło Pekinu, wymagała aby cesarz szukał schronienia w Tien-czinie. Dnia 23 lutego 1925 przybrany w strój biednego obywatela wsiadł do wagonu trzeciej klasy pociągu, zdążającego do Tjen-Czinu i w otoczeniu podróżujących kulisów dostał się niepoznanym do tego miasta. Od tego czasu excesarz żył jako prywatny człowiek w Tien-Czinie. W marcu 1932 wybrany został Pu-i naczelnym władcą Mandżu-Go a obecnie staje się pierwszym cesarzem tej nowej zesy.

J. Górecki.

Owacje dla gen. Hallera w Bostonie.

Jak donoszą z Nowego Jorku, gen. Haller który po objęciu ośiedli polskich w Nowym Jorku i okolicy, udał się w dalszy objazd po stanach Nowej Anglii, przybył z New Bedford do Bostonu, milionowej stolicy stanu Massachusetts najbardziej tradycyjnego i poważnego miasta Stanów. Podróż z New Bedford odbyła samochodami które poprzedzała motocyklowa eskorta policji stanowej.

Generał zjechał do hotelu „Copley Plaza”, gdzie oczekiwał go już major miasta z liczną delegacją, około 100 księży oraz wybitnych przedstawicieli sfer polskich i amerykańskich. Po krótkim powitaniu, generał przeszedł do przygotowanych pokojów, a o godz. 1,30 był podejmowany śniadaniem wydanym na cześć dostojnego gościa przez majora Mansfielda. W śniadaniu wzięło udział około 150 zaproszonych gości, między nimi gub. Ely.

Po południu gen. Haller zwiedził polskie szkoły parafjalne i był serdecznie podejmowany przez księży miejscowych.

Następnego dnia, gen. Haller złożył przed południem wizytę w ratuszu, gdzie major Mansfield, w otoczeniu komisarzy i urzędników, wręczył mu księgę pamiątkową 150-lecia miasta Bostonu.

Po południu gen. Haller w dalszym ciągu zwiedzał szkoły parafjalne w okolicy a wieczorem był obecny na wspaniałej akademii w sali Franklina. U wejścia powitali swego wodza członkowie bostońskiej placówki Stow. Weteranów Armji Polskiej w mundurach i oddział Legionu Ameryk. oraz Oddział Polaków z Armji Amerykańskiej z Pula-

REFORMA PROJEKTU REFORMY. Czy odwieczenie uchwalenia konstytucji?

W pracach sejmowych nastąpiła przerwa do wtorku przyszłego tygodnia. Na ten dzień zwołano kilka komisji. M. in. odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych dla załatwienia kilku projektów ratyfikacyjnych. Na posiedzeniu tem, zgodnie z zapowiedzią ks. Janusza Radziwiłła, zjawić się ma p. minister Beck, który powraca z Moskwy.

Tymczasem w zakamarkach klubu BB. odbywa się praca nad naprawą uchwalonego w Sejmie projektu konstytucji. Mimo bowiem, że projekt konstytucji został w Sejmie uchwalony okazało się, że wymaga on gruntownego remontu, że trzeba wyrzucić z niego rozmaite zdania i osobiste uwagi p. Cara. Dla naprawienia tych błędów powołano specjalną komisję BB., która ma projekt przekazać Senatowi.

Według regulaminu i obowiązują-

ski Post, ze sztandarami. Publiczność w liczbie około 1.000 osób, zgromadziła generałowi burzliwą owację. Na estradzie, obok gen. Hallera, zajęli miejsca wybitni przedstawiciele Polonii i sfer amerykańskich. Po szeregu przemówień, uroczajonych występami wokalnemuzycznymi, gen. Haller wygłosił dłuższe przemówienie, którego opuszcili w skupieniu, oklaskując Drogiem Gościa entuzjastycznie. Zarządzona na sali kolekta — przyniosła około 700 dol. na Fundusz Inwalidzki in. Paderewskiego.

Po akademii odbyła się kolacja i przyjęcie gen. Hallera w Domu Narodowym, gdzie zebrało się około 200 osób. Około godz. 1-ej w nocy gen. Haller opuścił Dom Narodowy a na drugi dzień rano wyjechał do Manchester, miasta w stanie New Hampshire, niedaleko granicy kanadyjskiej.

W Manchester ks. biskup John B. Peterson, głowa diecezji Manchester został udekorowany „Mieczami Hallerowskimi” przez gen. Hallera za pracę dla Polaków w swej diecezji.

Ceremonja dekoracji odbyła się na wielkim zebraniu miejscowej Polonii, przy udziale przedstawicieli władz miejskich i stanowych. Obecnych było przeszło 3.000 osób.

W Manchester fundusz na inwalidów Armji Polskiej został powiększony składką, która przyniosła 550 dolarów.

Dzieci ze szkoły parafjalnej św. Kazimierza wręczyły generalowi od siebie dar pieniężny dla inwalidów.

Obecnie gen. Haller dociera już w swoim triumfalnym pochodzie do stanów środkowych.

Zmiana ordynacji wyborczej?

W kołach miarodajnych mówią, że Blok Bezpartyjny rozpocznie prace nad nową ordynacją wyborczą, która miałaby być załatwiona przez ciała ustawodawcze jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji budżetowej.

Do ordynacji ma być wprowadzona zasada okręgów jednomandatuowych przy równoczesnym zmniejszeniu liczby posłów w porównaniu z ordynacją obecną.

Edha zajść w Żywieckiem.

Przydum Izby pierwszej karnej Sadu Najwyższego wyznaczył już termin posiedzenia wzmocnionego kompletu sędziów dla rozstrzygnięcia zasadniczych kwestyj prawnych w głośnie sprawie o zajścia żywieckie. Posiedzenie to odbędzie się w dniu 17 b. m. Kompletowi przewodniczyć będzie sędzia prof. Stanisław Emil Rappaport. Tezy skargi kasacyjnej w imieniu skazanych działaczy obozu narodowego popierać będzie m. in. prof. Glazer z Wilna.

Przed koronacją władcy Mandżu-Go.

Charbin, w lutym. W Mandżurji czynione są obecnie gorączkowe przygotowania do uroczystości koronacyjne najwyższego władcy Mandżu-Go. Uui i do przemiany Mandżurji w nowe cesarstwo wschodnie.

Dnia 1 marca na placu „Szunten” w Sinczinie wykona następcą mandżurskiego tronu Pui-i poranną obizęd „pokłonu niebu”. Podczas tego obrzędu nowy władca oznajmi niebu, że „z woli Opatrzności wstępuje na tron Wielkiej Mandżurskiej Rzeczy i otrzymuje pieczęcie państwowe”. Tego dnia Pui-i przeuodzi się w blasku porannego słońca a następnie dokona przeglądu stajły honorowej składającej się z japońskich i mandżurskich oddziałów wojskowych. Przegląd odbędzie się na placu Szunten. Po złożeniu poziońow niebu tego samego dnia, o godzinie 10 przed południem w sali tronowej tymczasowego pałacu w którym mieści się siedziba głowy państwa mandżurskiego, odbędzie się główna część aktu koronacyjnego. W uro-

czystości tej wezmą udział przewodniczący rady ministrów Czen-Sjan-Szu, przewodniczący wszystkich izb państwowych, wszyscy ministrowie, gubernatorowie wszystkich prowincji, dowódcy wojsk, najwyżsi dygnitarze państwowi przedstawiciele Japonji, pełnomocny minister w Sinczinie generał Haszkikari i inni oficjalni przedstawiciele państwa japońskiego.

Nowy władca Mandżu-Go Pui-i, który dnia 1 marca wstępuje na tron jako „pierwszy cesarz Wielkiego Imperjum Mandżurskiego” urodził się w roku 1905. Jego ojciec, książę Czuau, jest bratem jedenastego cesarza Huan-Szi z dynastji Dai-Cin. Jako trzyletnie dziecko wstąpił na tron chiński po zmarłym cesarzu Huan-Szi jako dwunasty cesarz dynastji Dai-Cin. W roku 1909 proklamował następcą swego ojca „Sjuan-Tun” a czteroletni władca rozdzielił zresztą chińską jako cesarz Sjuan-Tun: regentem był jego ojciec książę Czuau. Doba owczyna była nadzwyczaj skomplikowana. pełna chaosu

Z KRAJU.

Pościg za dezertorem.

BARANOWICZE. (Pat.) Dnia 12 w trakcie usiłowania ujęcia go w km. Żytowski Jan, strzelec 78 p.p. po dokonaniu kradzieży gotówki w sumie 100 zł. i rewolweru u niejakiego Mietyńskiego zdezerterował

Nieszczęśliwy upadek na lodzie.

NOWOGRODEK. (Pat.) We wsi śmierć na miejscu wskutek zmiąższnienia głowy przez niesiony kłoc 50 letni Antoni Bielaus, poślizgnął się na lodzie, upadł i poniósł

Samobójstwo 75 letniego kupca w bożnicy.

NOWOGRODEK. (Pat.) W miasteczku Rożenka, pow. szczyrzyńskiego, w miejscowej bożnicy po

Sprawa o szpiegostwo w Głębokiem.

GŁĘBOKIE. (Pat.) W dniu 16 b. m. Sąd Okręgowy Wileński na seji wyjazdowej w Głębokiem rozpoznał sprawę Duka Macieja, m-ca wsi Zahoranie gm. dokszyckiej, o-

Żydzi skarżą Rusinów.

„Hajnt“ z 4 b. m., w depeszy ż.a.f. z Londynu donosi o artykule wstępnym w „Jewish Chronicle“, omawiającym sytuację żydów w Małopolsce Wschodniej, wytworzoną z powodu wrogiego stosunku do nich ze strony ludności niemieckiej: Pismo podkreśla szczególnie przeciwdziałanie akcji bojkowej Ukrainców i działalność ich spółdzielni, która ma na celu usunięcie żydów z ich dotychczasowych pozycji gospodarczych. Pismo powołuje się przytem na informację p. Izraela Kohena i pani Erley (córki Alfreda Mond'a, który

Echa zajęć antyżydowskich w Pruszkowie.

We czwartek odbyła się w warszawskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko dwóm b. członkom OWP, oskarżonym o napad na żydów w Pruszkowie i pobicie kilku miejscowych żydów, oraz strzały rewolwerowe. Podczas rozprawy sądowej świadkowie oświadczyli, że nie poznają oskarżonych i cenieli swoje zeznania. Sąd uniewinnił oskarżonych Grzeszczaka i Cholewickiego i

Synagoga w twierdzy

Wskutek zabiegów Naczelnego Rabinatu W. P. M. S. Wojsk zezwoliło na urządzenie w obrębie twierdzy Modlin synagogi dla żołnierzy wyznania mojżeszowego. Będzie to pierwsza synagoga w twierdzy wojskowej. Zarządził natychmiastowe aresztowanie Rotsteinów i Ruchli Fajer pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań.

Z POGRANICZA.

Samoloty litewskie nad naszym terytorjum.

Z pogranicza donoszą, iż koło Porzecha ukazal się litewski samolot wojskowy, który, po okrazeniu miejscowości polskiej, skierował się na teren litewski.

Łotysze przeciw małemu ruchowi granicznemu z Litwą.

RYGA. Wpływy dziennik litewski „Jaunakas Žinas“ rozpoczął kampanję przeciw litewsko-łotewskiej umowie handlowej, zwłaszcza przeciw małemu ruchowi granicznemu, który ma być korzystny jedynie dla Litwy. Dziennik wskazuje, że w ciągu stycznia przez 8 granicznych punktów przejściowych przepuszczono do Litwy towarów

W dniu 14 b. m. nad Wiżajnamy ukazal się litewski samolot, który następnie wylądował w pobliżu wsi granicznej Lubowo.

Walne zebranie Wł. Tow. Cyklistów i Motocyklistów.

Walne Zebranie członków Wł. Tow. Cyklistów i Motocyklistów odbyło się w dniu 11 lutego r. b. w lokalu klubowym ul. Zygmuntowska 4. Powyższe zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. dra Puchowskiego Bronisława. Po odczytaniu i zatwierdzeniu porządku dziennego, zawierającego 10 punktów, przyjęto protokół z poprzedniego Walnego Zebrania, odczytany przez sekretarza p. Rydlewskiego Bolesława i przystąpiono do wysłuchania sprawozdania ogólnego i sportowego ustępującego zarządu, wygłoszonego przez sekretarza p. Rydlewskiego. Następnie sprawozdanie kasoworachunkowe odczytał skarbnik p. Piper Bernard. Po sprawozdaniu Zarządu wywiała się nad poszczególnymi punktami ożywiona dyskusja której wynikiem było powzięcie kilku wniosków zmierzających do udoskonalenia metod pracy w różnych przejawach życia sportowego Towarzystwa. Po dyskusji i odczytaniu przez p. Krzysztofiwicza Wacława sprawozdania Komisji Rewizyjnej, kończącemu swą kadencję Zarządowi — Walne Zebranie udzieliło absol-

S P O R T.

torjum z jednoczesnym wyrażeniem podziękowania za położoną pracę dla rozwoju Towarzystwa. Wybrany na temże Zebraniu Zarząd W. T. C. i M. ukonstytuował się jak następuje:

Prezes p. mec. Łuczynski Wincenty (jednogłośnie), wiceprezes motocyklistów p. Kurec Włodzimierz, wiceprezes kolarzy p. Rydlewski Bolesław, sekretarz I p. Rudak Edward sekretarz II p. Balul Jerzy, skarbnik p. Hermanowicz Antoni, kapitan sportowy p. Urniaż Edward, kapitan motocyklowy p. dr. Puchowski Bronisław, kapitan kolarski p. Radzikowski Hugon gospodarze: pp. Moroz Bronisław i Kierszewicz Wojciech. Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Smelisz, Krzysztofiwicz i Godlewski.

Mistrzostwo bokserkie Wilna.

Dziś o godz. 18 w sali Ośrodku W. F. rozpoczną się mistrzostwa bokserkie Wilna. Finały tych walk rozegrane zostaną jutro o godz. 19.

Do zawodów zgłosiło się 24 bokserów z następujących klubów: Ognisko 13, Z. A. K. S. 5 A. Z. S. 2, W. K. S. 3 i Makabi 1.

Na ringu zabraknie takich bokserów jak: Wojtkiewicz, Pilnik, Kom-powski i inni.

Zwyczaj funta — zniżka dolara.

WARSZAWA (Pat.) Dziś wystąpiła na wszystkich giełdach zupełnie wyrazna zwyczaj funta angielskiego. W parze ze zwyczaj funta idzie dalsza lekka zniżka dolara. Tem sa-

Ruch wydawniczy. Uczujące lwy.

Dwa lata już podróże po Afryce Wielkopolanin p. Kazimierz Nowak, który wyruszył na rowerze z włoskiej Libiji i znalazł się obecnie w angielskiej Rodezji. Niezwykły ten podróżnik jest chyba pierwszym europejczykiem, który przejechał na rowerze 16.000 km. przez pustynie i pucze Afryki. W ostatnim (7) numerze „Ilustracji Polskiej“ p. Nowak barwnie opowiada czytelnikom o uczucie lwów którą obserwował osobiście w pełną wrażeń noc afrykańską, przyczem opowiadanie ilustruje własnymi oryginalnymi zdjęciami. Ten sam numer przynosi ciekawy, bogato ilustrowany feljton o najpiękniejszym poselstwie zagranicznym w Warszawie, którem jest poselstwo czeskosłowackie. Uzupełnieniem pięknego i obitego w treść numeru są artykuły pomniejszych, mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy, wreszcie zwykłe działy stałe, jak odcinek powieści Ossendowskiego, nowela, mody, humor strona młodzieży kącik czytelników, doskonałe rozrywki umysłowe i t.d. „Ilustracja Polska“ naoywać można w wszystkich kolporterów i w administracji „Głosu Wileńskiego“, Wilno, ul. Mostowa 1.

Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA. (Pat.) W pierwszym dniu ciągnięcia I kl. 29-jej Polskiej Państwowej Loterii klasowej główniejsze wygrane padły na n-y następujące: 20 tys. zł. 121256. 10 tys. zł. 146763. 5 tys. zł. 126935, 160038. 2 tys. zł. 66659, 67928, 105930, 143684, 153490.

Giełda

WARSZAWA. (Pat.) Dawizy: Belgia 123,70—124,01—123,39. Gdańsk 175—173,43—172,57. Holandia 357—357,90—336,10. Londyn 27,15—27,29—27,01. Nowy Jork 5,35—5,38—5,32. Kabeł 5,35 i pół — 5,38—5,33. Paryż 34,93 i pół — 35,02—34,85. Szwajcaria 171,40—171,83—170,97. Berlin w obr. nieofic. 209,20—209,25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 108. Konwersyjna 56,50. 6 proc. dolara 66,75—66,50. Dolarówka 53,50. Stabilizacyjna 56,50—56,75 — drobne 57,00. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52,25—52,50. 8 proc. warszawskie 54,75—54,00—54,25.

Akcje: Bank Polski 86,25. Starachowice 10,40. Tendencja utrzymana. Dolar w obr. pryw. 5,35. Rubel 3,64 (piątki) — 4,68 (dziesiątki). Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 67. Dilonowska 78. Stabilizacyjna 94,25. Warszawska 58,50. Śląska 59.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dn. 16 II 1934

Za 100 kg. parytet Wilno. Ceny transakcyjne: Jęczmień na kasze zbierany 13,75—14,50. Owies st. 13—13,50. Owies zadeszczony 12,75. Mąka pszena 4/0 A luku. 34,12 i pół — 34,37 i pół. Razowa 17. Gryka zbierana 20—21. Ceny orientacyjne: Zyto I st. 15—15,25. II st. 15,50—14,75. Pszenica zbierana 20—21. Mąka pszena 4/0 A luku. 34,50—37. Zytina 55 proc. 24,50—25. — 65 proc. 20—20,50. — sitkowa 17—17,25. Siano 5,50 — 6. Słoma 3,50 — 4. Siemię lniane bas. 90 proc. 41—41,50. Otręby, kasza i len — bez zmian.

Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

TEATR - KINO
ROZMAITOŚCI
SALA MIEJSKA
Ostrobramska 5

DZIŚ. Na wszystkie seanse: Parter 54 gr. — Balkon 95 gr. zbrodniery — p. l. w roli głównej piękny i porwałcy
„CZERWONY DJABEL“ TIM MAC COY
Oraz najnowsze dodatki dźwiękowe.
NA SCENIE: **„PRZYJACIEL Z LIDY“** arcywesoła komedia w 1 akcie.
W Soboty i Niedziele bezpłatny DANCING.

Eng. BODO Zula Pogorzelska Alma Kar **„ZABAWKA“** Wkrótce.

DZIŚ POZATEK o GODZ. 2-jej. DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY.
w 2-ch KINACH **„PAN“** i **„ROXY“** jednocześnie
najpotężniejsze arcydzieło PRODUKCJI SOWIECKIEJ p. l.:
M A Ł Y G I N
„Orły na Uwięzi“ Świat nie widział jeszcze czegoś podobnego Mówiony i śpiewany całkowicie w języku rosyjskim. Świetny nadprogram.

DZIŚ. FILM NAD FILMY **MARLENA DIETRICH** w najnowszym arcydziele, **PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI** Reż. genialnego H. Mamouliana.

DZIŚ POZATEK o GODZ. 2-jej. JUŻ W TYCH DNIACH
Najwesełszy program sezonu! Wspaniała, szampańska komedia p. l.:
„NIEZNAJOMA“ „Hr. MONTE-CHRISTO“ z BRYGIDĄ HELM!
Przebieg pięknych kob. i Maraton tenisa! Skandal na dancingu! Humory! Erytykal! Dowcip! Pikanterja! Wielki nadprogram.
DZIŚ o godz. 12-jej — 2-jej **TANI PORANEK** WSTĘP od 25 groszy. NAJWESZEŁSZY POTRZYJNY PROGRAM.
KINO - NOWE CASINO ul. Wielka 1) NIEZNAJOMA? Szampańska komedia 2) ROMEO I JULCJA Najwesełszy film polski. W rol. gł.: Zula Pogorzelska, Adolf Dymasz, Konrad Tom i A. Fertner 3) WSPANIAŁY FILM RYSUNKOWY FOXA.

ZAMÓWIENIA na DRZEWA I KRZEWY na sezon wiosenny przyjmuje **CHRZESCIAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY** w Wilnie, Zamkowa 18, Telefon 18-8.

3 pokojowe mieszkania z wygodami po 65 zł. oraz dwasklepy do odnajęcia Jagiellońska 8. Informacje u dzurczycy

AKUSZERKI. AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmuję. Przeprowadziła się Zwierzyniec. Tom Zana na lewo Gedeimowska ul. Grodzka 27. W. Z. ar. 3098.

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia mieszkanie z 3 i 4 pokojami z wygodami, suche i ciepłe. Kalwaryjska 2 pierwszy dom na lewo za mostem zielonym. 443

Zadne 2 pokoje z łazienką i używ. kuchni do wynajęcia ul. Mickiewicza 24 m. 5 (nad kinem). Ogiądać 10—11 rano, 4—5 po poł. 445

Mieszkanie, albo domek 3 pokojowy na Antokolu poszukujący od 1-go marca. Zgłoszenia do „Dziennika Wileńskiego“ sub „Antokol“ gr. 2

Kupno Sprzedaż OKAZYJNIE wyborowe SARDYŃKI pół kilow. pudełko 3 sztuk 3 zł. 50 gr. 240 gramowe pudełko 8 sztuk 1 zł. 81 gr. 150 gramowe pudełko 5 sztuk 1 zł. 85 gr. Duże pudełko Sprotów 25 ar. poleca ZWIEDRZYŃSKI, Wileńska 36, tel. 1224. I

SPRZEDAŻ Sprzedaje się dom mrowany petrowy z cfl. cyną Zwierzyniec ul. Moniuszki Nr. 30. 442

RÓZNE Inteligentna wdowa staruszka bez środków do życia, znajdująca się w skrajnej nędzy prosi ludzi dob ej woli o pomoc. Łaskawe ofiary prosimy składać do Administracji „Dz. Wil.“ dla „staruszek“ gr. 4

Gospodyni wykwalifikowana, w średnim wieku, samotna, poszukuje posady. Bardzo dobre gotuje. Posiada referencje. (Unwersytecka 2—11 (od 3—6 pp.) gr. 3

Dwuznaczny gniew. — Pani jest tak urocza, że postanowiłem, zanim stąd wyjde, pocałować panią. — Panie, proszę wyjdź natychmiast.

INTELIWENTNA wychowawczyni poszukująca posady do dzieci, ma fabrykarską metodę, rebotki, gimnast. i t. d. Wymagania najskromniejsze. Poważne świadectwa i refer. Ul. Tatarska 12—13, od 2—4 g. gr. 4

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTYWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-64

CENY NISZKIE

ZOFJA KOWALEWSKA. 33)
Dzieje powstania ludzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbutcie.
Brak sił, nie pozwolił mi jednak towarzyszyć Ostrodze do gub. Grodzieskiej, gdzie, po krótkim pobycie w Lidzkiem, — Ostroga swój oddział poprowadził.
Wówczas kuzynka Narbutów, p. Olszewska, wywoziła Bolesława do Druskiennik, chcąc mu stamtąd ułatwić ucieczkę za granicę... Przesładowanie w kraju wzrastało... W celu polepszenia zdrowia, Bolesława urządzano czasem wieczorami wycieczki łódką po Niemnie. We dnie bowiem, musiał się młodzieniec siarannie ukrywać.
W czasie jednej z takich wycieczek, bolesław został złapany, zbity, odarty z pieniędzy i wrzucony do więzienia. Jakis gorliwy porucznik, nazwisko, którego uleciało już z pamięci, (moskał) oddawna, jak się okazało, śledził Bolesława Narbutta, to też, gostawszy go raz w ręce, pastwił się nad nim z tygrysią furją. Związanego wrzucił do jakiejś ciupy, gdzie, jak kłoc przeleżał całą noc. Nazajutrz głodnego i słabego popędzono Bolesława do Grodna.
Tam w więzieniu, w ciasnej, przepelnionej celi, przesiąkniętej wyziewami i dymem tytoniu, osłaby młodzieniec zemdlął.
Koledzy więzieni rzucili się na ratunek, podnosząc go ku okienku, by mógł świeższym odetchnąć powietrzem. Fatalne warunki więzienne

byłyby jednak zabity wycieńczonego Bolesława, gdyby go nie uratował szczęśliwy wypadek.
Książę Bariatyński zwiadał więzienie w Grodnie. Wchodząc do celi, w której siedział B. Narbut — cofnął się od progu, uderzony strasznie jej powietrzem.
Kazał Bolesława, o którego aresztowaniu wiedział, przyprowadzić do siebie.
Na widok wybladłego, chwiejącego się na nogach i podtrzymywanego przez żołnierzy, więźnia, ks. Bariatyński, podskoczył i ze współczuciem podał mu krzesło.
Usiadłszy obok rozpytywał o wszystko, prosząc, by nic nie tając, całą mu opowiedział prawdę.
Bolesław wyznał szczerze, iż był adiutantem brata swego, Ludwika, a po jego śmierci, chciał się przedostać zagranicę i dla tego miał przy sobie większą sumę pieniędzy, które mu odebrał, aresztujący go oficer.
Opowiedział też o jego brutalnym zachowaniu się i zamknięciu w szczypliej celi, gdzie się mieściło dwudziestu innych więźniów.
Rezultatem tej rozmowy, były znaczne ulgi dla wszystkich uwięzionych.
Książę Bariatyński, zajął się szczerze dołą Bolesława, zapewnił mu znaczne istnienie i od grożącego mu stryczka uratował.
Bolesław Narbut, skazany został na wygnanie do Krasnojarska. Bolesława, która go dotąd w Druskiennikach przechowywała.

Przywieziony do Moskwy koleją żelazną, dalszą drogę musiał Na butą, jak i wszyscy wygnanci, przebyć etapem pieszo. Zatrzymany z celą partją w Moskwie nieco dłużej — doznał tam wiele współczucia córki dozorcy więziennego, która odwiedzając często „biednych Polaków“, przysyłała im pociechę, wina, bułki i inne rzeczy. Panienka tak się wreszcie do młodego więźnia przywiązała, iż chciała mu towarzyszyć do Sybiru. W drodze, około Tobolska, Bolesław spotkał się z owym oficerem, który go aresztował... Okazało się, iż oskarżony przez ks. Bariatyńskiego, został zdegradowany i również na Syberję wysłany.
Ciężka droga i męcząca, przejście moralnie i fizycznie, zrujnowało zupełnie zdrowie Bolesława.
W Krasnojarsku, nie mógł się zająć żadną pracą, bo mu re-puchły.
Chociaż zwrócono mu pieniądze zagrabione przy aresztowaniu, a zapas się wyczerpywał, a żyć trzeba było... Zajmował się więc Narbut drobny handel, dającym, jakie takie środki do życia.
Hrabia Przezdziecka za pośrednictwem ks. Orłowa, ambasadora rosyjskiego w Paryżu, wyjednał mu pozwolenie na powrót do kraju.
Bolesław wrócił więc do Szawer, nie uległych, cudem, konfiskacją. Tam się ożenił z kuzynką swą Gabyrelą Narbutówną, córką Walerego właściciela „Kopyła“.
Umarł z suchoty w 1889 r. pozostawiając dwóch synów: niezjącego już Zygmunta i Tadeusza, oraz jedną córkę.
(D. c. a.)